

Tomasz P. Terlikowski: Między gościnnością a obroną granic

Katolickie rozumienie polityki, choć dostarcza odpowiedzi na pytania związane z życiem politycznym, często nie może być ujęte w jednoznacznej odpowiedzi. W myślenie katolickie wpisana jest świadomość konfliktu rozmaitych wartości, a także osobistej odpowiedzialności polityków czy osób podejmujących decyzje, której nie zdejmuje z nich nauczanie Kościoła – pisze Tomasz P. Terlikowski w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Spory graniczne”.

I dokładnie tak jest w przypadku pytań o imigrację, o przyjmowanie – a każdą z tych kategorii trzeba traktować osobno – uchodźców, imigrantów politycznych i ekonomicznych. W tych sprawach stanowisko Kościoła – przynajmniej w nauczaniu ostatnich papieży – jest z jednej strony absolutnie jednoznaczne, a z drugiej pozostawia sporą możliwość manewru politykom. Jednoznacznie brzmi przypomnienie, choćby Jana Pawła II, który przypominał w „Orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy” w 1999 roku, że „gościnność względem obcego jest jednym z wyznaczników naszej wiary: wyrazem katolickości jest nie tylko braterska wspólnota ochrzczonych, ale także gościnność okazana cudzoziemcowi, niezależnie od wyznawanej przez niego religii, odrzucenie wszelkich barier i dyskryminacji rasowej oraz uznanie osobowej godności każdego człowieka, czemu winna towarzyszyć aktywna obrona jego niezbywalnych praw”.

Jeszcze mocniej, i to w wielu miejscach, akcentuje zadanie przyjmowania uchodźców i migrantów papież Franciszek. „W świadomości katolików musi wybrzmieć nauka, aktualna od początku Kościoła, że zadaniem chrześcijanina jest rozpoznać i przyjąć Chrystusa w przybytku. Obojętność nie jest postawą autentycznie chrześcijańską. Rozpalajmy w sobie wyobraźnię miłosierdzia, która pozwoli włączyć się w pomoc tym, którzy jej potrzebują, podejmując w ten sposób misję Dobrego Samarytanina” – wskazywał Franciszek w Orędziu na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy z 2019 roku. Rok wcześniej ten apel brzmiał równie mocno. „Każdy cudzoziemiec, który puka do naszych drzwi jest okazją do spotkania z Jezusem Chrystusem, utożsamiającym się z cudzoziemcem przyjętym lub odrzuconym każdej epoki (por. Mt 25,35.43). Pan powierza macierzyńskiej miłości Kościoła każdą osobę ludzką zmuszoną do opuszczenia swojej ojczyzny w poszukiwaniu lepszej przyszłości. Troska taka musi być wyrażona w sposób konkretny na każdym etapie doświadczenia migracyjnego: od wyruszenia w drogę, od początku do końca. To wielka odpowiedzialność, którą Kościół pragnie dzielić ze wszystkimi wierzącymi oraz ludźmi dobrej woli, którzy są powołani do odpowiedzi na wiele wyzwań stawianych przez współczesną migrację z wielkodusznością, skwapliwie, mądrze i dalekowzrocznie, każdy według swoich możliwości” – pisał Ojciec święty. A w książce „Powróćmy do marzeń. Droga ku lepszej przyszłości” Franciszek jeszcze mocniej prosił nie tylko o to, by stworzyć korytarze dla migrantów, a także by nie blokować migracji. „Godność naszych narodów wymaga bezpiecznych korytarzy dla migrantów i uchodźców, aby mogli bez obaw przemieszczać się z niebezpiecznych obszarów do tych bezpieczniejszych. Niedopuszczalne jest powstrzymywanie imigracji,

pozwalając setkom migrantów podczas niebezpiecznych przepraw morskich lub pustynnych wędrówek. Pan rozliczy nas z każdego z tych umarłych” – podkreślał Franciszek.

*„Rozpalajmy w sobie
wyobraźnię miłosierdzia,
która pozwoli włączyć się w
pomoc tym, którzy jej
potrzebują, podejmując w ten
sposób misję Dobrego
Samarytanina”*

Listę takich jednoznacznych wypowiedzi papieża Franciszka można by ciągnąć jeszcze długo. Każda z nich przypomina niezmiernie mocno obowiązek gościnności, jaki

spoczywa na narodach chrześcijańskich. W nauczaniu ostatniego papieża regularnie powraca także wątek korzyści, jakie narody przyjmujące migrantów uzyskują, a także konieczność nie tylko przyjęcia, ale także integracji, ale i możliwości zachowania własnej kultury i religii. „Promować to przede wszystkim starać się, aby wszyscy migranci i uchodźcy, jak i społeczności, które ich przyjmują, byli w stanie realizować się jako osoby we wszystkich wymiarach stanowiących człowieczeństwo według planu Stwórcy. Pośród tych wymiarów należy uznać należne znaczenie wymiaru religijnego, zapewniając wszystkim cudzoziemcom obecnym na danym terytorium swobodę wyznawania i praktykowania religii. Wielu uchodźców i migrantów posiada umiejętności, które należy odpowiednio poświadczyć i docenić” – wskazywał Ojciec święty Franciszek w Orędziu na Światowy Dzień Migranta w roku 2018 i dodawał, że nie wolno kierować się w integrowaniu przybyszów logiką asymilacji. „Integracja nie jest asymilacją, która prowadzi do zniszczenia albo wymazania z pamięci własnej tożsamości kulturowej. Kontakt z drugim

człowiekiem pozwala raczej odkryć jego «sekret», otworzyć się na niego, aby przyjąć to, co jest w nim wartościowe, a w ten sposób przyczynić się do lepszego poznania każdego. Jest to proces długotrwały, którego celem jest takie kształtowanie społeczeństw i kultur, aby coraz bardziej stawały się odzwierciedleniem wielorakich darów, jakimi Bóg obdarza ludzi. Proces ten można przyspieszyć poprzez przyznanie obywatelstwa niezależnie od wymogów ekonomicznych i językowych oraz nadzwyczajnej procedury regulowania w przypadku imigrantów, którzy mogą poszczycić się długim pobytem w kraju. I znowu kładę nacisk na konieczność krzewienia w możliwie najlepszy sposób kultury spotkania, mnożąc możliwości wymiany międzykulturowej, dokumentując i upowszechniając dobre praktyki integracji i rozwijając programy mające na celu przygotowanie społeczności lokalnych do procesów integracyjnych” – zaznaczał papież.

Czy oznacza to, że obowiązkiem chrześcijańskim jest po prostu otwarcie granic i kompletnie pozbawione kontroli przyjmowanie imigrantów? Papież Franciszek, choć wyraźnie z jego ust przebijają się rozmaite zachęty do otwartości, nic takiego nie głosi, a w rozmaitych jego wypowiedziach znaleźć możemy mocne przypomnienie, że przyjmowanie imigrantów wymaga od polityków także rozsądku i świadomości zarówno zasad bezpieczeństwa, jak i możliwości społecznych i finansowych. Jeszcze bardziej jednoznacznie zwraca na to uwagę papież Benedykt XVI. „Oczywiście, każde państwo ma prawo regulować imigrację i prowadzić politykę podyktowaną ogólnymi wymogami dobra wspólnego, zawsze jednak zapewniając poszanowanie godności każdej osoby ludzkiej. Prawo człowieka do migrowania — jak przypomina konstytucja soborowa *Gaudium et spes* — należy do podstawowych praw ludzkich, wraz z przysługującym każdemu wyborem osiedlenia się tam, gdzie jak sądzi, będzie mógł

lepiej wykorzystywać w życiu swoje zdolności, aspiracje i projekty” – wskazywał Benedykt XVI i uzupełniał – dokładnie tak samo zresztą jak Franciszek – że także imigranci zobowiązani są do pewnej postawy. „Droga do integracji obejmuje prawa i obowiązki, uwagę i troskę o to, by migranci mieli godne życie, ale wymaga to także uwagi ze strony migrantów na wartości, jakie oferuje społeczeństwo, w którym się aklimatyzują” – zaznaczał papież.

I tu dochodzimy do momentu kluczowego. Rozważyć owe dwie wartości, które leżą na szalach – czyli zasady gościnności i spokoju społecznego czy bezpieczeństwa – muszą politycy, a nie duszpasterze czy nawet nie papież. Tak się bowiem składa, że to właśnie na nich spoczywa władza doczesna, oni są zobowiązani przed Bogiem i obywatelami swojego państwa do podejmowania odpowiednich decyzji. Jeśli jednak mają oni mieć moralne prawo do określania siebie katolikami, jeśli chcą być żywym członkami Kościoła, to powinni na poważnie zmierzyć się z pełnym nauczaniem Kościoła, a nie tylko z jego fragmentami.

Tomasz P. Terlikowski

Tomasz P. Terlikowski – doktor filozofii, publicysta, tłumacz, pisarz i działacz katolicki, od marca 2021 przewodniczący komisji do zbadania sprawy o Pawła M. w zakonie dominikanów. Autor wielu książek, m.in.: „Operacja Franciszek. Sześć medialnych mitów na temat papieża”,

„Herezja kardynałów”, „Czego księża nie powiedzą ci o antykoncepcji ?
Niewygodna prawda Humanae vitae”, „Masakra piłą mechaniczną w
domu Terlikowskich” (wraz z Małgorzatą Terlikowską).



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030

